wtorek, 16.09.2025

Dwa cuda [Łk 7, 11-17]

Jezus udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a podążali z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy przybliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego – jedynego syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan zlitował się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz». Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, przystanęli – i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!» A zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. Wszystkich zaś ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: «Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg nawiedził lud swój». I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

>P<

Dzisiejsza historia opisana przez ewangelistę Łukasza jest katastrofalna, dramatyczna, niewyobrażalna. Wdowa, po śmierci męża sama potrzebowała pomocy w utrzymaniu i opiece. Teraz jeszcze straciła syna - jedynaka. To on w jakiś sposób powinien zastąpić ojca i pomóc matce. Ta straciła ich oboje. Kobieta, w tamtych czasach była całkowicie zależna od mężczyzn. Jest to niepowetowana strata, ból, życiowa tragedia tej kobiety. Wdowa bez potomstwa, tym bardziej bez synów narażona była na ubóstwo i wykluczenie. Prawo Mojżeszowe nakazywało zatroszczyć się o nie. Nie można było robić im najmniejszej krzywdy. Widzimy więc, że sytuacja tej niewiasty jest dramatyczna. W tym momencie odbywają się uroczystości pogrzebowe syna. Obecny był spory tłum. Zauważa to Jezus. Dokonuje cudu wskrzeszenia. Przywraca syna matce. Postawa Jezusa doprowadza do niesamowitej sytuacji. Tak naprawdę dokonują się dwa cuda. Pierwszy to wskrzeszenie, przywrócenia życia synowi; drugi natomiast to darowanie na nowo go jego matce, a przez to uratowanie również jej życia. Pokazuje to po raz kolejny, że Jezus daje w obfitości, nadmiarze. Zbawiciel sam widzi czego człowiek potrzebuje. Kobieta nie musiała Go o nic prosić. Tak jak w jej życiu, podobnie i naszym - On nie jest obojętny na nasz los. Wie czego nam potrzeba. Działa. Daje nam w obfitości. Widzisz Jego działanie w swoim życiu? Nazwij to! Największym Jego darem dla nas jest zbawienie, życie wieczne. Dzisiejszy patron - św. Cyprian - w jednym ze swoich dzieł tak pisał: „Nie ma w nas niczego, czym moglibyśmy się chlubić, ponieważ wszystko jest nam dane. Życie i zbawienie mamy z łaski, nie z zasługi. Pan, który nas odkupił, sam wziął na siebie nasze grzechy i poniósł nasze cierpienia, aby to, co było nasze, uczynić swoim, a to, co jest Jego, dać nam". (*De opere et eleemosynis*, 3–5, parafraza z łaciny). Piękne słowa: „…to, co było nasze, [miał] uczynić swoim, a to, co jest Jego, [miał] dać nam".

fot. pixabay